

Drodzy Parafianie!

Jest czas. Nagle wszyscy to odkryliśmy, że jest czas. Aby siedzieć i pomyśleć. Pan zatrzymał mnie w ciągłym biegu. Kocham aktywizm. A teraz modłę się i staram poukładać różne sprawy w głowie. A jak jest czas, to może list napiszę...

Jak dosłowne w ostatnich dniach stało się powiedzenie; Jak chcesz rozśmieszyć Pana Boga to opowiedz Mu o swoich planach. Przeglądałem ostatnio kalendarz i całoroczny plan życia parafii - całe kalendarium wydarzeń, tak skrzętnie poukładanych i przygotowywanych, legło w gruzach.

No może i tak powinienem napisać, że jesteśmy szczęśliwcami! Zdążyliśmy mieć parafialne rekolekcje wielkopostne z O. Januszem (kto chciał na pewno dużo skorzystać), bierzmowanie naszej młodzieży i przyjęcie ministrantów i lektorów w ramach Liturgicznej Służby Ołtarza.

Dobre i to! A ile pytań o to co przed nami? Jak przeżyć w duchu głębokiej wiary te święta, bez liturgii dostępnej dla wszystkich, jak będzie z Komunią św. w maju, ślubami, które narzeczeni mieli zaplanowane, spotkaniami i zakończeniem przed wakacjami kursu alfa...

Nie ukrywam, że brakuje mi Was!

Najbardziej brakuje mi wspólnych spotkań przy ołtarzu na Eucharystii. Jak smutno odprawia się w prawie pustym kościele... (na szczęście przerobiłem to już kiedyś, gdy przez rok odprawiałem w kaplicy domu seniora w Caritas – czasami do czterech ścian). Brakuje mi spotkań formacyjnych grup parafialnych. Nawet najlepsza konferencja online tego nie zastąpi. Mam nadzieję, że teraz jest ta najgłębsza formacja. Auto-formacja. Kiedy sam, albo z najbliższymi zdobywasz się na modlitwę. „A Pan, który widzi w ukryciu odda tobie...”.

Brakuje mi rozmów z Wami. W końcu kapłan z ludu wzięty dla ludu jest ustanowiony. Kim jest ksiądz bez ludzi, którym może służyć, do których Pan go posyła. Trudny czas, a może ważny czas, potrzebny... Zawsze powtarzałem, że Bóg potrafi prosto napisać na krzywych liniach i z każdego zła wyprowadzić dobro.

Na szczęście ten czas uczy pokory. Prawdziwej pokory i docenienia tego co mamy. Może jeszcze bardziej docenimy siłę i moc, które płyną z Jego obecności? A także wspólnotę wiary, świątynię i każdą chwilę spędzaną przed Nim, zwłaszcza w Najświętszym Sakramencie? Może nasze rozmowy, zwłaszcza w rodzinach, nie będą płytkie - aby gadać? Może bardziej docenimy przyjaźń, relacje, obecność bliźnich,...?

W związku z tym, że: „jest tak jak jest” poprzez ten list kieruję dwie prośby i jednocześnie zachęty.

Pierwsza: Idą święta i na pewno nie chciałbym, abyśmy zagubili biednych i osób w potrzebie: jeżeli wiesz, że ktoś z naszej parafii jest w trudnej sytuacji zgłoś to do naszej parafii. Wraz z Parafialnym Zespołem Caritas, na miarę możliwości, będziemy starali się pomóc.

Druga prośba: a może chciałbyś podzielić się jakimś świadectwem z tego czasu: Jak Pan Bóg działa? W czym widzicie Jego moc? Przed nami jeszcze minimum trzy tygodnie, sporo czasu.... Przypominamy Wam kontakt do nas: parafiawnmpzukowo@gmail.com. Można też skorzystać z formularza na stronie internetowej.

Na koniec propozycja. Warto w obecnej sytuacji odkrywać Słowo Boże, zwłaszcza psalmy. Niektórym, zadawałem je w ostatnim czasie w konfesjonale. Modlitwy na czas słoneczny i pochmurny, noc i dzień, jak w życiu. Kończę tych kilka myśli słowami jednego z nich. Może będzie i Twoją modlitwą?

Psalm 91.

Kto przebywa w pieczy Najwyższego i w cieniu Wszechmocnego mieszka, mówi do Pana: "Ucieczko moja i Twierdzo, mój Boże, któremu ufam".

Bo On sam cię wyzwoli z sidła myśliwego i od zgubnego słowa.

Okryje cię swymi piórami i chronisz się pod Jego skrzydła:

Jego wierność to puklerz i tarcza.

W nocy nie ulęknieś się strachu, ani za dnia - lecącej strzały,

ani zarazy, co idzie w mroku, ni moru, co niszczy w południe.

Choć tysiąc padnie u twego boku, a dziesięć tysięcy po twojej prawicy: ciebie to nie spotka.

Ty ujrzysz na własne oczy: będziesz widział odpłatę daną grzesznikom.

Albowiem Pan jest twoją ucieczką, jako obrońcę wzięłeś sobie Najwyższego.

Niedola nie przestąpi do ciebie, a cios nie spotka twój namiot,

bo swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach.

Na rękach będą cię nosili, abyś nie uraził swej stopy o kamień.

Będziesz stapał po węzłach i źmijach, a lwa i smoka będziesz mógł podeptać.

Ja go wybawię, bo przylgnął do Mnie; osłonię go, bo uznał moje imię.

Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham i będę z nim w utrapieniu,

wyzwolę go i sławą obdarzę.

Nasycę go długim życiem i ukazę mu moje zbawienie.

Jak będzie w święta – nie wiem. Da Bóg dzień – da i radę – mawiali moi rodzice. Póki co pozdrawiam Was, Kochani i wszystkim życzę sił, ducha i owocnego przeżywania każdego dnia.

Żukowo, Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 25.03.2020

Wasz proboszcz
ks. Krzysztof Sagan